

Europa i kryzys europejski przełomu XIX i XX stulecia w myśli Ramiro de Maeztu (1874–1936)

Postać Ramiro de Maeztu, losy i spuścizna piśmiennicza hiszpańskiego intelektualisty, a także znaczenie jego myśli w polityce i filozofii hiszpańskiej dla wielu pozostają nieznane. Podobnie zresztą rzecz się dzieje w przypadku samej historiografii – we własnej ojczyźnie, mimo podejmowanych już prób „odkrycia” R. de Maeztu i jego dorobku intelektualnego, jest to autor zapomniany albo oceniany w sposób powierzchowny, z reguły bardzo krytyczny¹. Lata życia na przełomie stuleci wskazują, że jeden z największych publicystów hiszpańskich, nazwany najważniejszym dwudziestowiecznym ideologiem hiszpańskiej prawicy², należał do tego pokolenia, czy pokoleń, które osobiście doświadczyły zjawiska określanego w europejskiej sztuce, literaturze i filozofii mianem *fin de siècle*. Pesymistyczne, niejednokrotnie dekadentkie nastroje, jakie pojawiły się w intelektualnych i artystycznych kręgach europejskich na przełomie wieków, nie ominęły także Hiszpanii. W tym przypadku jednak kryzys, mieszcząc się częściowo w szerszym nurcie, wyróżniał się zdecydowanie, co wynikało między innymi z sytuacji, w której znalazł się kraj po przegranej w 1898 r. wojnie ze Stanami Zjednoczonymi³.

Ramiro de Maeztu należał do najciekawszych i najbardziej intrygujących przedstawicieli tzw. Pokolenia '98. Generację uznaje się za pierwsze wielkie, wyodrębnione

¹ P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía de un nacionalista español*, Madrid 2003, s. 11–19.

² J. L. Villacañas, *Ramiro de Maeztu y el ideal de la burguesía en España*, Madrid 2000, s. 20.

³ Problem odrębności czy też zasadności wpisania hiszpańskiego ruchu intelektualno-artystycznego przełomu wieków w europejski modernizm pozostaje nierozstrzygnięty. Bezspornie, badania zapoczątkowane w połowie lat czterdziestych XX w. cechowało spojrzenie ograniczające. Tendencja do zawężania analizy twórczości ówczesnych pisarzy hiszpańskich poprzez rozpatrywanie jej wyłącznie w kontekście problemów własnego narodu nadała im rys wybitnie nacjonalistyczny. We współczesnych studiach dostrzec można wyraźne dążenie do przezwyciężenia tradycyjnej formuły interpretacyjnej i spojrzenia na hiszpańskie środowisko intelektualno-artystyczne z jak najszerzej, europejskiej perspektywy. Postuluje się w związku z tym konieczność porzucenia podejścia określanego mianem interpretacji *españolista* i podjęcia pełnego, swobodnego odczytywania twórczości ówczesnych autorów. J. Blasco, *El '98' que nunca existió*, [w:] J. Harrison (red.), *Spain's 1898 Crisis: Regenerationism, Modernism, Postcolonialism*, Manchester 2000, s. 121–131; C. C. Soufas, *The Subject in Question. Early Contemporary Spanish Literature and Modernism*, Washington 2007, s. 40–84; P. Cerezo Galán, *El 98 y la crisis de fin de siglo*, [w:] A. Vilanova, A. Sotelo Vázquez (red.), *La crisis española de fin de siglo y la Generación del 98. Actas del Simposio Internacional. Barcelona, noviembre de 1998*, Barcelona 1999, s. 75–98; B. Delgado, *La Generación del 98 y la educación*, [w:] A. Vilanova, A. Sotelo Vázquez (red.), *op. cit.*, s. 315–332. Szerzej na ten temat w literaturze polskojęzycznej: P. Jakóbczyk-Adamczyk, *Hiszpańskie Pokolenie 1898 i „el problema de España”*. *Historyczne interpretacje ze stuletnią perspektywą* [artykuł w druku].

i nazwane hiszpańskie pokolenie historyczno-literackie. Mimo że od kilku dziesięcioleci w literaturze przedmiotu trwa spór, co do zasadności stosowania wymienionej kategorii w odniesieniu do autorów hiszpańskich przełomu XIX i XX w., warto zaznaczyć, że Pokolenie rozpoznane zostało za sprawą samych jego reprezentantów⁴. Niejednokrotnie nazywane też bywa generacją eseistów – ze względu na metodę komunikacji, ale także w pewnej kontrze wobec kolejnych ważnych i równie znanych pokoleń hiszpańskich – Generacji '14, reprezentowanej przez środowisko uniwersyteckie z José Ortegą i Gassetem na czele oraz Generacji '27, określanej również mianem pokolenia (lub grupy) poetów, z Dámaso Alonso czy Federico Garcíą Lorcą jako głównymi przedstawicielami⁵.

Element wspólny w twórczości całego środowiska nazywanego Pokoleniem '98 stanowiło pytanie o istotę Hiszpanii, *el ser de España*, będące wyrazem troski o ojczyznę, intelektualnego niepokoju o jej stan i przyszłość, o kondycję całego narodu i społeczeństwa. Fundamentalną kwestią, nierozzerwalnie włączoną w tok refleksji środowiska był tzw. *problema de España* i próba stworzenia – na poziomie intelektualnym – *otra España*, czyli innej Hiszpanii, Hiszpanii nowej, wielkiej, bogatej, znaczącej.

Zaistnienie Pokolenia '98, do którego największych przedstawicieli zalicza się Miguela de Unamuno (1864–1936), Pío Baroję (1872–1956) oraz José Martíneza Ruíza podpisującego się pseudonimem Azorín (1873–1967), nade wszystko związane było z krytyczną sytuacją, w jakiej miał znaleźć się kraj w konsekwencji tragicznej – także w wymiarze psychologicznym i narodowym – ostatniej hiszpańskiej wojny kolonialnej i ostatecznej utraty w 1898 r. resztek imperium zamorskiego. Poczucie upadku i załamania, jakiego doświadczyło wówczas niemal całe społeczeństwo hiszpańskie należy oczywiście rozpatrywać też w szerszej perspektywie, doszukując się wspólnych, europejskich korzeni niepokoju, który trawił autorów urodzonych na przełomie sześćdziesiątej, siedemdziesiątej i osiemdziesiątej dekady XIX w. Atmosfera intelektualna i artystyczna europejskiego *fin de siècle* z pewnością nie była obca hiszpańskiemu myślicielowi. O oryginalności jego pisarstwa w dużej mierze decydowały obycie, światowość, także znajomość języków obcych w skali rzadko spotykanej w ówczesnej Hiszpanii. Maeztu analizował znaną sobie, a także historyczną Hiszpanię nie tylko z perspektywy własnego kraju. Anonimowy, współczesny mu autor widział w nim „pierwszego dziennikarza hiszpańskiego, który wyjeżdża, by badać Europę i kieruje się „duchem uniwersalizmu”⁶.

⁴ Za twórców pojęcia uznaje się José Martíneza Ruíza znanego pod pseudonimem Azorín. Sam R. de Maeztu przeciwny był takiemu klasyfikowaniu twórców, a szczególnie przypisywaniu sobie takiej etykiety. Zob. G. Sobejano, *Auge y repudio del 98*, [w:] A. Vilanova, A. Sotelo Vázquez (red.), *op. cit.*, s. 16; C. C. Soufas, *op. cit.*, s. 40; V. Marrero, *Introducción a los escritos de Maeztu* [w:] V. Marrero (red.), R. Maeztu de, *Obra*, Madrid 1974, s. 17.

⁵ C. Seco Serrano, *Introducción*, [w:] P. Laín Entralgo, *España como problema (I). Desde la polémica de la ciencia española hasta la Generación del 98*, Barcelona 2005, s. 9; G. Sobejano, *op. cit.*, s. 15–16.

⁶ Cyt. za: V. Marrero, *Introducción...*, s. 19.

Przed jego spojrzeniem otwierał się horyzont znacznie szerszy. Położenie własnej ojczyzny mógł odnieść do sytuacji innych krajów, które poznał osobiście.

R. de Maeztu był jednym z najbardziej sugestywnych dziennikarzy i eseistów przełomu wieków. W swej twórczości – nadzwyczaj bogatej i pozostającej niestety w ogromnej mierze w rozproszeniu – nieustannie poszukiwał owej Hiszpanii odnowionej⁷. Niepokój, pytanie o sens, istotę i historyczne znaczenie Hiszpanii, a także powody jej klęski nadały cechy jedności całemu jego dziełu⁸. Z co najmniej kilku powodów uznać go należy za postać wyjątkową. Cała myśl R. de Maeztu była bardzo silnie przesiąknięta troską o ojczyznę, ale jego słowa znajdowały też odzwierciedlenie i potwierdzenie w działaniach oraz sposobie bycia. Był autentyczny, kontrowersyjny, oryginalny, nadzwyczaj konsekwentny⁹. W pewnym sensie stanowił swoistego rodzaju wyjątek na tle współczesnych sobie literatów. Sam zresztą zwracał uwagę na owo odstawanie od grupy.

Urodzony w 1874 r. Ramiro de Maeztu y Whitney pochodził z zamożnej, inteligentnej rodziny zamieszkałej na północy Hiszpanii, w dynamicznie rozwijającej się baskijskiej Vitorii¹⁰. Pozycja ojca, który należał do społecznej elity miasta, związana była ściśle z handlem i produkcją cukru na Kubie. Atmosfera domu rodzinnego, w którym czytano liberalną prasę, chętnie sięgano do dzieł literackich, a ojciec był stałym bywalcem znanej miejscowej kawiarni, z pewnością ukształtowała umysłowość przyszłego dziennikarza: rozbudziła zamiłowanie do lektury, sprzyjała rozwojowi umysłu wnikliwego, otwartego i ciekawego świata.

Maeztu wyróżniał się ponadto nadzwyczajną pracowitością i sumiennością, zamiłowaniem do wiedzy i nauki, imponującym odczytaniem w literaturze zarówno hiszpańskiej, jak i światowej, autentyczną dociekliwością intelektualną i nieustrudzonym, żarliwym wręcz zapalem w poznawaniu praw rządzących światem ludzkim. W swych koncepcjach społeczno-politycznych, mimo ich dojrzewania i przeobrażeń, publicysta zawsze hołdował zasadzie elitaryzmu. W jego ujęciu zróżnicowanie społeczności ludzkiej, wynikające stąd podziały i różne, dopełniające się role jednostek i grup były zjawiskami naturalnymi i pozytywnymi. Przekonanie to należało nie tylko do Maeztu dojrzałego, o bezsprzecznie konserwatywnym i głęboko katolickim światopoglądzie.

⁷ P. C. González Cuevas, *La tradición bloqueada. Tres ideas políticas en España: el primer Ramiro de Maeztu, Charles Maurras y Carl Schmitt*, Madrid 2002, s. 14, 32–34; V. Marrero, *Maeztu*, Madrid 1955, s. 108–111; A. R. Santervás Santamarta, *La etapa inglesa de Ramiro de Maeztu*, Madrid 1987, s. 38–90.

⁸ L. Sánchez Agesta, *España al encuentro de Europa*, Madrid 1971, s. 243–245.

⁹ P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 54–56.

¹⁰ Biogram opracowany na podstawie: P. C. González Cuevas, *Maeztu, Biografía...*, s. 29 i nn.; V. Marrero, *Maeztu..., passim*; F. Suárez, *Proemium*, [w:] R. de Maeztu, *Defensa de la Hispanidad*, Matriti 2011, s. X–XXXVIII. W literaturze polskojęzycznej na temat R. de Maeztu pisał A. Wielomski, *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Warszawa 2007, s. 155–167.

Towarzyszyło mu już w pierwszym okresie dorosłego życia, kiedy żywo było zainteresował się ideologią socjalizmu.

Za sprawą rodzinnych interesów losy Maeztu wplątane zostały w dzieje hiszpańskiego kolonializmu, nabierając dramatycznego wymiaru¹¹. Przeobrażenia na światowym rynku cukrowym spowodowały rosnące uzależnienie produkcji kubańskiej od Stanów Zjednoczonych, w konsekwencji zaś między innymi upadek małych, rodzinnych fabryk¹². Skutki tego procesu odczuła także rodzina Maeztu. Mimo starań ojca, fortuna zaczęła się kurczyć, by ostatecznie ulec ruinie. Osobiste przeżycia niosły ze sobą podwójny ciężar, gdyż były również doświadczeniem ogólnonarodowym. Utrata kolonii w Hiszpanii odebrana została jako hańba zadana krajowi z wielowiekową, bogatą tradycją kulturalną. Maeztu podzielał to przeświadczenie. Klęska, jakiej doznała Hiszpania, okazała się tym bardziej gorzka, że – w przekonaniu wielu, w tym również przyszłego dziennikarza – zadana została przez nuworysza na scenie politycznej, który swą pozycję, siłę i potęgę budował nie w drodze obrony ogólnoludzkich wartości, zasad i ideałów, ale przez maksymalizację zysków. Ogólnonarodowe doświadczenie straty, przede wszystkim Kuby, owej perły w hiszpańskim systemie, obnażyło przy tym całą dysfunkcję państwa i, co gorsza, brak poczucia więzi narodowej w społeczeństwie hiszpańskim. Jednak dla Maeztu ta narodowa porażka miała też wymiar jak najbardziej osobisty: wiązała się z utratą rodzinnego przedsiębiorstwa i całego majątku, bankructwem i degradacją społeczną, wreszcie śmiercią ojca. Wstrząs doznany w bardzo jeszcze młodzieńczych latach, zaowocował przewartościowaniem świata i stałą już świadomością nieodwracalnego braku poczucia bezpieczeństwa.

Trudności ekonomiczne i upadek rodzinnego przedsiębiorstwa całkowicie zburzyły świat Ramiro de Maeztu. W wymiarze osobistym Kuba stała się tym samym źródłem wewnętrznej, nieprzewycięzonej nigdy nostalgii za utraconym spokojem i idyllą bezpiecznego dzieciństwa. W tym samym czasie Hiszpania przegrywała swą ostatnią bitwę o resztki potężnego niegdyś imperium kolonialnego, a wraz z mającą nadejść stratą Kuby i Puerto Rico w 1898 r. podważone zostały wcale nieopgrzebane marzenia o sile, bogactwie i znaczeniu kraju na arenie międzynarodowej. Doświadczenia te nie mogły

¹¹ Początkowa koniunktura na rynku kolonialnym, która pchnęła za ocean wielu przedsiębiorczych Hiszpanów, w drugiej połowie XIX stulecia została przerwana. Kryzys spowodowany rosnącą rywalizacją na rynkach europejskich oraz drastycznie zmniejszającą się konkurencyjnością kubańskiego systemu niewolniczego, pogłębiała jeszcze skomplikowana sytuacja w hiszpańskiej metropolii, zmarginalizowanej na arenie międzynarodowej, słabej i zacofanej, z nadzwyczaj niestabilną sytuacją wewnętrzną. Zob. G. Céspedes del Castillo, *América Hispánica (1492–1898)*, *Historia de España*, dir. M. Tuñón de Lara, t. 6, Barcelona 1985, s. 450–458; *La era isabelina y el sexenio democrático*, ed. J. M. Jover Zamora, Madrid 1981, s. 631–815; V. Palacio Atard, *La España del siglo XIX, 1808–1898*, Madrid 1981, s. 371–487.

¹² G. Céspedes del Castillo, *op. cit.*, s. 466–468.

pozostać bez wpływu na sposób postrzegania przez Maeztu dylematu pod nazwą *el problema de España*.

Dla przyszłego publicyisty kwestia Kuby stała się źródłem refleksji i intelektualnego niepokoju o stan Hiszpanii, a także o jej europejskość. Najpierw jednak zmuszony był przejść twardą szkołę życia w najdosłowniejszym tego słowa znaczeniu¹³. Sytuacja rodziny nie pozwoliła mu kontynuować nauki: w wieku szesnastu lat porzucił szkołę i rozpoczął poszukiwania źródeł zarobku. Kolejne lata wypełniła ciężka praca, nie raz walka o przetrwanie, także zagranicą¹⁴. Bolesne zmagania z rzeczywistością odcisnęły mocne piętno na charakterze przyszłego dziennikarza. Te nadzwyczaj trudne doświadczenia uformowały jego silną osobowość. W połączeniu z katastrofą rodzinną ukształtowały w Maeztu niezależnego człowieka, który ani nie ulegał przeciwnościom losu, ani nie poddawał się biernie nurtowi wydarzeń. Przez całe dorosłe życie Maeztu nieustannie walczył, przede wszystkim dziennikarskim piórem, ale także własną postawą, by pokonać słabości i przezwyciężyć ograniczenia, które nie pozwalały Hiszpanii stać się krajem silnym, bogatym, równorzędnym innym światowym potęgom. Doświadczenia amerykańskie (w 1893 r. Maeztu odbył też podróż do Nowego Jorku) bezsprzecznie wzmocniły jego charakter, pozwoliły także poznać wartość pracy i pieniądza, nauczyły przezwyciężać przeciwności losu¹⁵. Do cech, które zawsze będzie cenił należała wola walki, przedsiębiorczość, hart ducha.

Po powrocie w 1894 r. do Hiszpanii Maeztu rozpoczął karierę dziennikarza i publicyisty, najpierw w Bilbao, jednym z najprężniej rozwijających się ośrodków miejskich w całym kraju, następnie w Madrycie, a także, w latach 1905–1919, w Londynie, gdzie pozostawał w roli korespondenta prasowego. Odbywał także podróże po Francji, Niemczech, Włoszech, a w roku 1928, w okresie dyktatury J. A. Primo de Rivery pełnił funkcję hiszpańskiego ambasadora w Argentynie. Publikował w rozmaitych gazetach i czasopismach hiszpańskich, brytyjskich oraz południowoamerykańskich. Jego dorobek dziennikarsko-publicystyczny ocenia się na około piętnaście tysięcy artykułów.

Od wczesnych lat młodzieńczych R. de Maeztu uprawiał dziennikarstwo intelektualne, zaangażowane i polemiczne – nie ograniczał się nigdy do prostego relacjonowania wydarzeń bieżących, jego twórczość przesiąknięta była ideami i silnie powiązana z ważnymi przemianami ideologicznymi i społecznymi przełomu stuleci, mocno osadzona w szerszym kontekście polityczno-społecznym. Mimo że nie posiadał wykształcenia uniwersyteckiego, jego nazwisko figuruje wśród współczesnych filozofów hiszpańskich¹⁶.

¹³ R. de Maeztu, *Autobiografía...*, s. 25–27.

¹⁴ P. C. González Cuevas, *Maeztu, Biografía...*, s. 38–39.

¹⁵ *Idem, La tradición bloqueada...*, s. 26.

¹⁶ J. Ferrater Mora, *Ramiro de Maeztu*, [w:] *Diccionario de Filosofía*, t. 3, Barcelona 1994; A. López Quintás, *Filosofía española contemporánea*, Madrid 1972.

W całej twórczości R. de Maeztu tematem dominującym, spajającym jego pisarstwo, zarówno młodzieńcze, jak i dojrzałe, był problem Hiszpanii, jako kraju i narodu. Dziennikarz czynił to w pełni świadomie: „Moje życie pisarza poświęcone było niemal wyłącznie problemowi mojej ojczyzny”¹⁷. W tym sensie, mimo odżegnywania się od wszelkich prób szufladkowania jego twórczości, Maeztu mieścił się w kategorii Pokolenia '98. Dorobek jego przedstawicieli odegrał ważną rolę w umacnianiu i utrwalaniu wizji Hiszpanii jako kraju podążającego odrębną niż reszta kontynentu drogą rozwoju. Także Maeztu w pierwszym, młodzieńczym okresie swej działalności publicystycznej, podzielał przekonanie o swoistym odstawaniu Hiszpanii, które przejawiać się miało w pozostawaniu na uboczu wielkich zjawisk społeczno-kulturowych Europy, a skutkować cywilizacyjnym zacofaniem kraju. W późniejszej dojrzałej twórczości, publicysta nadal eksponował odrębność procesu rozwojowego własnej ojczyzny na tle innych krajów europejskich. Inaczej jednak ją oceniał, dostrzegając kulturowe, zarówno cywilizacyjne, jak i moralne, znaczenie hiszpańskiego przewodnictwa w średniowiecznym i wczesnonowożytnym świecie.

Maeztu zawsze patrzył na Europę, na cywilizację europejską z perspektywy hiszpańskiego intelektualisty. Mimo że należał do najbardziej europejskich filozofów hiszpańskich, cała jego myśl o Europie, jej istocie i zagrożeniach, podporządkowana była przewodniej trosce o własny kraj i naród. We wszystkich swoich rozważaniach Maeztu pozostawał myślicielem mocno zatrzwożonym o stan i pozycję międzynarodową własnego kraju, analizującym tak wewnętrzne przyczyny, jak i europejskie uwarunkowania kryzysu, w jaki popadło wielkie ongiś imperium i wreszcie poszukującym dróg odnowy, możliwości i perspektyw stworzenia nowej Hiszpanii w rodzinie państw europejskich. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że jedno z pierwszych swych ważnych dzieł, opublikowane w 1899 r., Maeztu zatytułował *Hacia otra España (W poszukiwaniu innej Hiszpanii czy też, bardziej dosłownie, Ku innej Hiszpanii)*¹⁸.

Burzliwe losy Maeztu zakończyła tragiczna śmierć, równie symboliczna jak zabójstwo F. Garcíi Lorce. Mord na publicyście dokonany jednak został przez milicję republikańską i w przeciwieństwie do śmierci poety nie stał się symbolem bestialskiego okrucieństwa wojny. Przeciwnie, Maeztu przez bardzo długi czas niesłusznie uznawany za piewcę faszyzmu, cieszył się nadzwyczaj złą prasą¹⁹.

W poglądach R. de Maeztu wyraźnie daje się oddzielić dwa etapy: młodzieńczy i dojrzały. W pierwszym okresie dziennikarz pozostawał pod pewnym wpływem myśli

¹⁷ R. de Maeztu, *Autobiografía*, [w:] *idem, Obra...*, s. 69.

¹⁸ P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 74–77.

¹⁹ *Idem, Autobiografía*, red. V. Marrero, Madrid 1962, s. 308–313; P. C. González Cuevas, *Estudio preliminar*, [w:] R. de Maeztu, *La crisis del humanismo*, Salamanca 2001, s. 67.

socjalistycznej. Nigdy nie był marksistą i w ideologii socjalistycznej nigdy nie koncentrował się na kwestii walki klas. Intrygowała go natomiast siła ekspresji, jaką dostrzegał w socjalizmie, jego zdolność do mobilizacji społeczeństwa, uaktywnienia mas²⁰. W tym pierwszym okresie publicysta próbował też po raz pierwszy zdefiniować Europę.

Dla młodego Maeztu Stary Kontynent to cywilizacja. Jej korzenie widział w starożytnej Grecji, kolebce nauki, a za jej fundatora uważał Sokratesa. Młody dziennikarz, głęboko poruszony materialnym odstawaniem swego kraju nie tylko od europejskich potęg, ale nawet własnej kolonii (Kuba), czy parweniusza na scenie politycznej (USA), właśnie w Europie i europejskim modelu życia publicznego widział szansę i perspektywę dla Hiszpanii. Punktem odniesienia – z racji troski o własną ojczyznę – stały się dla niego szczególnie kraje anglosaskie, które dobrze poznał.

W ujęciu młodego Maeztu trzon czy fundament cywilizacji europejskiej stanowiła kultura, w tym edukacja. Uważał, że system nauczania odgrywa zasadniczą rolę w procesie kształtowania społeczeństw i narodów, zarówno w sensie intelektualnym, jak i moralnym. Odpowiedzialne wychowanie i patriotyczny, zrjonalizowany model edukacji to według publicysty podstawa rzetelności osobistej oraz źródło bogactwa i siły państw. Maeztu chętnie odwoływał się do systemu szkolnictwa, jaki poznał w krajach anglosaskich. Za najcenniejsze uważał kształtowanie zmysłu krytycznego oraz innowacyjnego, pochwałę i kult odwagi oraz wpajanie praktycznych umiejętności z zakresu rozmaitych zajęć sportowych oraz wiedzy socjologicznej czy geograficznej²¹. To początkowe opowiedzenie się za edukacją stawiającą sobie konkretne cele nie przetrwało jednak w pełni próby czasu. W późniejszym, dojrzałym okresie, gdy Maeztu coraz wyraźniej skłaniał się ku konserwatywnemu światopoglądowi, w europejskim systemie edukacyjnym bronił modelu klasycznego, przynajmniej w odniesieniu do szkoły średniej. Argumentował, że to właśnie wykształcenie oparte na znajomości łaciny, greki, historii oraz matematyki uczyło precyzji, porządku i jasności rozumowania. Tylko taki model miał w jego opinii po pierwsze, sprzyjać poznaniu prawdy, po drugie zaś, formować niezależną mentalność²².

Według Maeztu to przede wszystkim podejście do pracy jako do wartości gwarantowało trwałość i stabilność cywilizacji europejskiej. Publicysta uważał, iż aktywność zawodowa, przedsiębiorczość i osobista odpowiedzialność na tym polu to rodzaj misji wobec własnego kraju i narodu. W tym też widział przewagę państw anglosaskich nad Hiszpanią: podczas gdy słabość Hiszpanii tkwić miała w dominującym i utrwalonym

²⁰ R. de Maeztu, *Las minas de Bilbao*, „Vida Nueva”, 7 V 1899.

²¹ R. de Maeztu, *La Universidad*, „El Nuevo País”, 15 X 1898; *idem*, *La educación intelectual*, “La Correspondencia de España”, 18 III 1901; *idem*, *Terrestres*, “Diario Universal”, 29 III 1903; *idem*, *Filosofía de un debate*, “España”, 7 VII 1904.

²² P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 216–217.

przez wieki wśród członków jej społeczeństwa indywidualizmie oraz tragicznym w skutkach poddawaniu się dekadenskiemu mitowi Don Kichota, to bogactwo i znaczenie największych krajów Europy budowane były przez odwołanie się do wartości promujących aktywność, solidaryzm, dynamizm²³. Szczególnie Wielka Brytania wzbudzała zainteresowanie Maeztu. Znał ją dobrze – w Londynie przebywał wiele lat w roli korespondenta prasowego – i był przeświadczony, że swą wielkość i stabilny rozwój społeczeństwo brytyjskie zawdzięczało poszanowaniu wolności, zrozumieniu interesu kraju, duchowi reformizmu i pragmatyzmu. To te cechy w jego opinii w sumie składały się na dojrzałość polityczną zarówno elit, jak i całej wspólnoty, uratowały kraj przed rewolucjami i dyktaturami, a w odniesieniu do Hiszpanii stanowiąc winny przykład godny naśladowania.

W toku wielu dyskusji, często burzliwych polemik z J. Ortegą i Gassetem, w 1908 r. Maeztu zdefiniował, na czym powinna polegać europeizacja Hiszpanii. Był przekonany, że to długi i żmudny proces, którego sukcesu, prawdopodobnie, nie doczekają ani on sam, ani jemu współcześni. Pozostając pod wpływem toku rozumowania filozofa, przyznawał, że europeizacja wymaga tworzenia kultury, kreowania jej we wszystkich wymiarach życia. Polegać musi na „studiowaniu, udoskonalaniu się i umoralnianiu się”²⁴. Wpływ J. Ortegi y Gassetta okazał się też oczywisty przy próbie zdefiniowania istoty europejskości. Odwołując się do słów filozofa, Maeztu identyfikował Europę z nauką: „Europa to precyzja, dokładność, logika i matematyka, oraz zastosowanie logiki i matematyki do wszystkiego, co możliwe, do świata sztuki i moralności, prawa i do ekonomii, do przemysłu i do handlu, historii i nauk przyrodniczych”²⁵. Stary Kontynent, według publicysty hiszpańskiego, zawdzięczał swoje bogactwo, wielkość i żywotność własnej, nadzwyczajnej kulturze, głęboko osadzonej w prawidłach racjonalnego ujmowania świata. To właśnie umiejętność definiowania rzeczy, a także zastosowania zasad nauki nie tylko w dziedzinie materialnej, ale nawet w sferze etyki, przesądziła o doskonałości owej kultury i jej wyjątkowości. Dla Maeztu nauka stanowiła jedyny niezniszczalny fundament Ludzkości²⁶.

W okresie młodości, zafascynowany dynamicznie przeobrażającymi się społeczeństwami, które hołdowały zasadzie postępu i zwrócone były ku przyszłości, Maeztu uznawał tradycję za hamulec utrudniający, a nawet uniemożliwiający swobodny rozwój państw i narodów. Sztywne przywiązanie do spuścizny i dorobku, odziedziczonych po minionych pokoleniach, mogło okazać się czynnikiem obezwładniającym, dezaktywizującym i, w konsekwencji, destrukcyjnym. Maeztu argumentował, że w przypadku

²³ R. de Maeztu, *Hamlet y Don Quijote*, “España”, 28 XI 1904.

²⁴ Cytat pochodzi z listu R. de Maeztu do J. Ortegi y Gassetta z września 1908 r. Cyt. za P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 136.

²⁵ R. de Maeztu, *Debemos a Costa*, Zaragoza 1911, s. 55.

²⁶ P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 104.

Hiszpanii ciężar tradycji stał się wręcz zabójczy dla narodu. Ograniczył siły twórcze społeczeństwa i możliwości rozwoju. Wręcz zniszczył poczucie wspólnoty, a kraj uczynił zacofanym. Ratunku dla Hiszpanii publicysta upatrywał w związku z tym w modernizacji kraju, a drogę odnowy oferowała jedynie rozwinięta i wciąż rozwijająca się Europa. W cywilizacji zachodniej młody Maeztu widział symbol postępu i modernizacji, kierunek, ku któremu powinna zmierzać pragnąca odnowy i wskrzeszenia Hiszpania.

Dostrzegając właśnie w Europie – regionie, gdzie w sposób idealny zdefiniowano pojęcia – wzorzec, którego śladem podążać winna jego ojczyzna, szczególną rolę w tym kontekście przypisywał inteligencji hiszpańskiej. W opinii publicysty zadanie krajowych europeistów sprowadzało się w pierwszym rzędzie do „oczyszczenia głowy z błahostek, by wykluły się precyzyjne działania”²⁷. Celem zasadniczym stawało się stworzenie elity intelektualnej, grupy przygotowanej do pełnienia wyjątkowej roli społecznej i narodotwórczej, a także w pełni świadomej znaczenia, jakie posiada: „różnica między Hiszpanią a Europą polega jedynie na większym bądź mniejszym wysiłku intelektualistów. To my wyznaczamy, w każdym narodzie, rytm pracy. To, czym będziemy my, tym i niczym innym będzie także Hiszpania”²⁸.

Ewolucja poglądów Maeztu miała miejsce w drugiej dekadzie XX w. Złożyło się na nią wiele przyczyn: nowe lektury, podróże po Europie, szczególnie długie pobyty w Wielkiej Brytanii i Niemczech, poznanie tamtejszych elit intelektualnych, przede wszystkim filozofów niemieckich, ale także wydarzenia polityczne i społeczne: wybuch I wojny światowej, sytuacja w Rosji i zagrożenie bolszewizmem. W tym okresie, w dojrzałej już twórczości dziennikarskiej, Maeztu interesował przede wszystkim problem kryzysu, w jakim znalazła się Europa.

Poszukując przyczyn niepokojących wydarzeń i nastrojów europejskich, analizował w pierwszym rzędzie zjawisko rewolucji. Rewolucja stanowiła według publicysty podstawowe zagrożenie dla Europy. Zło, jakim jest rewolucja, każda rewolucja, wynika z samego jej charakteru i istoty. Rozwiązanie sięgające do gwałtu i przemocy nie może być ocenione inaczej: „każde użycie siły jest samo w sobie złem właśnie z racji użycia siły”²⁹. Maeztu opowiadał się za projektem reformistycznym. Podobnie jak we wczesnej młodości dostrzegał konieczność przeprowadzenia głębokich zmian społecznych i gospodarczych w całej Europie. Inaczej jej przyszłość i stabilność znajdują się w niebezpieczeństwie. Wybuch rewolucji w Rosji ogromnie go zaniepokoił, a rozprzestrzenienie się bolszewizmu na inne kraje postrzegał jako największe zagrożenie dla naturalnego

²⁷ R. de Maeztu, *Europa y europeístas*, „Nuevo Mundo”, 21 X 1909.

²⁸ *Idem*, *La revolución y los intelectuales* (1910), [w:] *idem*, *Liberalismo y socialismo*, Madrid 1984, s. 55. P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 151.

²⁹ R. de Maeztu, *La Revolución francesa*, „Nuevo Mundo”, 19 IX 1909; *idem*, *Los caracteres de la revolución rusa*, “Nuevo Mundo”, 13 IV 1917; *idem*, *Los revolucionarios rusos*, “Nuevo Mundo” 27 IV 1917.

porządku świata. Bolszewizm uznawał za zaprzeczenie cywilizacji: „nie ma nic poza tym; z jednej strony, obrońcy cywilizacji; z drugiej, bolszewicy”³⁰. Konsekwencje, jakie przynieść mógł triumf nowej ideologii uważał zresztą za trudne do przewidzenia, podobnie jak trudna była do uświadomienia skala zjawiska. Maeztu dostrzegał w nim nowe formy terroryzmu³¹.

Wielka wojna oraz wydarzenia w Rosji stanowiły dla Maeztu prawdziwy wstrząs. Rzeczywistość europejska wzbudzała w nim niepokój, choć stan ów nigdy nie przybrał znamion katastrofizmu. Publicysta podzielał upowszechniające się przekonanie o pograżeniu się Starego Kontynentu w stanie kryzysu, ale przełom ów miał według niego charakter wybitnie ideologiczny. Pozostawał w przekonaniu, że to wartości i ideały XIX stulecia znalazły się w stanie upadku.

Kryzys europejski i dramatyczna sytuacja społeczeństw Europy objawić się miały w trakcie wielkiej wojny. Prawdziwy niepokój budziły w Maeztu takie zjawiska jak: rewanżyzm wobec Niemiec, nacjonalizm francuski, niebezpieczeństwo wybuchu rewolucji społecznej. Industrializacja, postęp, rozwój naukowy przestały być gwarantami pokoju, dobrobytu i porządku. „Europa upadła [...] Nie mówię, że nie może się podnieść [...] Ale to co zniknęło [...] to upodobanie z jakim Anglicy i Niemcy spoglądali na swoje cywilizacje, dlatego twierdzę, że w przyszłości trudno będzie traktować je jako modele [...]”³².

Publicysta hiszpański starał się jednak doszukiwać właściwych przyczyn przemian zachodzących na kontynencie. Podobnie jak wiele współczesnych mu, dociekliwych umysłów, także Maeztu przekonany był, iż konflikt międzynarodowy, aspiracje niektórych państw i zmagania militarne stanowiły jedynie przejaw głębszego i długiego procesu, który dotknął Europę. Faktyczne powody kryzysu tkwiły w relatywizmie, jaki zdominował współczesny myślicielowi świat. Relatywizm ów swe korzenie czerpał z subiektywnego postrzegania rzeczywistości. Źródeł takiej postawy współczesnego człowieka Maeztu dopatrywał się w epoce renesansu³³. To indywidualizm przede wszystkim stworzył nowy typ człowieka, który goniąc za wolnością, stał się niewolnikiem własnych pasji. Ówczesna sytuacja międzynarodowa odzwierciedlać miała wysoce zsubiektywizowany pogląd na świat oraz miejsce, jakie w nim przypisał sobie nowożytny człowiek. To właśnie egocentryzm, będący wynikiem subiektywizacji wartości, doprowadził m. in. do rozumienia państwa nie jako instytucji, której fundamentem jest moralność i która winna stać na straży owej moralności, ale jako organizmu, którego istnienie

³⁰ Cytat pochodzi z wywiadu udzielonego przez Maeztu w 1927 r. Cyt za: P. C. González Cuevas, *Acción Española. Teología política y nacionalismo autoritario en España (913–1936)*, Madrid 1998, s. 77.

³¹ R. de Maeztu, *El problema del terrorismo*, „Hermes” 1921, nr 70, s. 269–270.

³² *Idem*, *En busca de orientación. La tragedia de Inglaterra ante el porvenir*, „Hermes” 1921, nr 73, s. 10.

³³ *Idem*, *La crisis del humanismo...*, s. 79–84.

uzasadnia wyłącznie potrzeba³⁴. Już pod koniec życia, Maeztu pisał, że chorobą ówczesnej Europy stały się rozmaite egoizmy jej społeczeństw: egoizm narodów, egoizm ras, egoizm klas. Bez wyzwolenia się z owych błędnych przekonań i odwołania do wartości najwyższych, uniwersalnych, Ludzkość dalej będzie się pogrążyć w kryzysie³⁵. XIX-wieczne próby rozwiązania konfliktów, w jakie uwikłał się człowiek, przede wszystkim liberalizm i socjalizm, tak atrakcyjne początkowo także dla samego Maeztu, okazały się w jego mniemaniu fałszywe. Liberalizm zawiódł, gdyż promując indywidualistyczny sposób postrzegania człowieka, skazał go na błędzenie i odebrał mu szansę na wypełnienie swej misji. Socjalizm zaś okazał się niczym innym, jak nową wersją liberalizmu, tyle że o mocno etatystycznym podejściu. Materializm, który jako najwyższy cel wyznaczył człowiekowi dobrobyt, Maeztu uznawał za destrukcyjny. Hasło, zgodnie z którym dążyć winniśmy do zapewnienia największego szczęścia największej liczbie ludzi, zapożyczone przez socjalistów od utylitarystów i liberałów, dziennikarz nazwał też utopijnym. Argumentował poza tym, iż może zadowalać masy, ale nigdy nie będzie miało mocy idei inspirującej. Człowiek, który nie wyznacza sobie celu wyższego niż dobrobyt, „nigdy nie zaryzykuje swego życia w obronie idei sprawiedliwości”³⁶. Idąc śladem J. Lelewela w poszukiwaniu paralel między peryferyjnymi obszarami, które usilnie próbują wyzwolić się z destrukcyjnego układu centrum – obrzeża, warto zwrócić uwagę, że także Florian Znaniecki, niemal równolegle, bo w 1920 r., pisał, że to wzniesienie się ponad dążność do zaspokojenia doraźnych potrzeb, zwrócenie się ku ideałom, jest czynnikiem niezbędnym w procesie rozwoju kulturowego³⁷. Dla obu myślicieli materializm stanowił najpoważniejsze zagrożenie i źródło upadku cywilizacji europejskiej. Demaskując jego niszczycielski sens, Znaniecki puentował, iż „[...] dając pozorne usprawiedliwienie teoretyczne wszelkiego rodzaju dążnościom zwierzęcym, [materializm] stale działa przeciwko naszej cywilizacji i przeciwko kulturze w ogóle [...] Wzniósł on sztandar, dokoła którego zbierają się i organizują te siły, które pchają ludzkość wstecz, do stanu dzikości”³⁸. Nie inaczej wnioskował Maeztu, choć przeświadczenie to wyrażając językiem bardziej gazetowym, hasłowo, acz nie mniej dosadnie: „[...] cywilizacji nigdy nie można uznać za daną raz na zawsze. Trzeba jej bronić. Zawsze jest zagrożona. Tak jak śmierć życie, tak życie zwierzęce unicestwia życie duchowe”³⁹. Sądy te odzwierciedlały niepokoje wielu zaangażowanych umysłów, ale też – szczególnie dobitnie wyrażone to zostało w przytoczonych słowach hiszpańskiego publicysty – zdradzały przekonanie, że kryzys,

³⁴ *Ibidem*, s. 85.

³⁵ Słowa te pochodzą z 1936 r. Cyt. za: V. Marrero, *Maeztu...*, s. 620.

³⁶ *Idem*, *La crisis del humanismo...*, s. 195.

³⁷ O koncepcji polskiego socjologa pisał m. in. R. Okraska, *Upadek cywilizacji zachodniej według Floriana Znanieckiego*, „PRO FIDE, REGE ET LEGE”, nr 35, 36, www.legitymizm.org (dostęp: 7.06.2014).

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ R. de Maeztu, *Conversiones*, „ABC”, 17 VII 1936, [w:] *idem*, *Obra...*, s. 1244.

jaki przeżywała Europa, stanowił swoistą lekcję i doświadczenie, które winno wzmocnić Ludzkość. Ciekawe, że obaj intelektualiści elitom przypisywali rolę szczególną w urzeczywistnianiu procesu rozwoju kulturowego.

Zgodnie z myślą przewodnią *Kryzysu humanizmu* z 1916 r.⁴⁰ rozwiązanie problemów, które nurtowały całość społeczności europejskiej mogło nadejść tylko poprzez radykalną zmianę fundamentalnych zasad, jakie kierują życiem ludzkim. Odwołując się do owych uniwersaliów, szczególnie lekceważonych i zapomnianych według Maeztu począwszy od rewolucji francuskiej, Ludzkość domagała się w jego opinii swoistego oczyszczenia i nawrócenia. Publicysta hiszpański nawoływał do przewyciężenia relatywizmu. Przełom wymagał powrotu do moralności wyzwolonej z subiektywizmu, a zatem pojmowanej zgodnie z ideałem średniowiecznym, kierującej się absolutną supremacją dobra i nierozzerwalnie powiązanej z religią. Pozostając pod silnym wpływem przede wszystkim filozofii niemieckiej, Maeztu przekonywał, że jedyną drogą, która pozwoli na przewyciężenie kryzysu, jest przywrócenie hierarchii wartości, odwołanie się do zasad moralnych i pojęcia „dobra obiektywnego”. Tylko wierność wartościom wiecznym otwiera przed człowiekiem dostęp do życia ponadhistorycznego, które nie będzie ograniczone do tu i teraz. Te wartości wieczne, uniwersalne, których człowiek nigdy nie powinien tracić z oczu, Maeztu identyfikował z Prawdą, Sprawiedliwością, Miłością, a także Władzą, rozumianą jako Hierarchia. One zaś, postrzegane jako jedność, w przekonaniu myśliciela hiszpańskiego odzwierciedlają się w Bogu⁴¹.

Dojrzały Maeztu zaczął dostrzegać wielką rolę, także społeczną, religii. Pozostawał w przeświadczeniu, że tylko wiara sankcjonuje i wyjaśnia poświęcenie, natomiast wyłącznie rozumowe ujmowanie świata zubaża człowieczą wrażliwość. Nade wszystko ogranicza ludzką wolność, bo nie uzasadnia człowiekowi potrzeby i sensu porzucenia dziś dla jutra⁴². Pisarz argumentował, że Europa, by pokonać kryzys, w jaki popadła, musi przewyciężyć pustkę duchową, gdyż trwałość i ponadczasowość przypisane są jedynie temu, co zbudowano na ideach⁴³. Idee, z racji na swój uniwersalizm, to jedyne trwałe więzy łączące ludzi, a tylko uczestnictwo we wspólnocie pozwala człowiekowi realizować zamierzenia, których nie jest w stanie przedsiębrać jako jednostka. Wielkim błędem czasów nowożytnych i współczesnych stało się, według Maeztu, porzucenie idei wspólnoty. O wielkości i powodzeniu Europy jeszcze w średniowieczu stanowił fakt, iż człowiek nie wywodził wówczas „swych praw z własnej indywidualności, ale z bycia członkiem jakiejś korporacji”⁴⁴.

⁴⁰ Okoliczności powstania pracy przeanalizował P. C. González Cuevas, *Estudio preliminar...*, s. 49–51.

⁴¹ R. de Maeztu, *La crisis del humanismo...*, s. 299.

⁴² *Idem*, *La fuerza y el derecho*, „Hermes” 1922, nr 79, s. 18.

⁴³ *Idem*, *Conversiones...*, s. 1243.

⁴⁴ *Idem*, *La crisis del humanismo...*, s. 88.

Bardzo ważną rolę Maeztu przypisywał *Zmierzchowi Zachodu* O. Spenglera. W Hiszpanii książka ukazała się już w 1923 roku. Maeztu nie zgadzał się jednak z wieloma tezami autora, argumentując, iż zdiagnozował on, co najwyżej, kryzys liberalizmu, a nie cywilizacji zachodniej. Podobnie jak Florian Znaniecki, daleki był od katastrofizmu, a także od pojmowania cywilizacji w sposób czysto naturalistyczny, zakładający nieuchronność upadku każdej z nich⁴⁵: „narodom nie wypadają zęby jak jednostkom, ani też nie stają się łysi, nie jest też prawdą, by istniały narody nowe. Wszyscy pochodzimy od Adama i wszystkie narody odnawiają się z kolejnymi pokoleniami”⁴⁶. Maeztu nie wątpił, że współcześni mu Europejczycy zapatrzeni są w ideały i uczucia dekadentkie, „ale to nie stanowi przeszkody, by nowe pokolenie nie zwróciło się ku innym ideałom”⁴⁷. Według hiszpańskiego publicysty kryzys europejski miał wymiar wyłącznie ideologiczny, dlatego też mógł zostać przezwyciężony⁴⁸. By uniknąć upadku, wystarczyło odnaleźć ideę, wokół której społeczność zjednoczy się⁴⁹. Tę ideę dojrzały już Maeztu zaczął dostrzegać w zasadach, czy wartościach, jakich bronił katolicyzm: miłości Boga i bliźniego swego.

W dojrzałej myśli filozofa dostrzegalne stało się silnie wartościujące podejście do cywilizacji. W publicystyce hiszpańskiego myśliciela przełomu wieków z trudem znajdziemy jakiegokolwiek próby klasyfikowania, czy nawet definiowania odrębnych kultur i cywilizacji. Daleko mu pod tym względem do wzmiankowanego już F. Znanieckiego. Z pewnością decydujące okazały się w tym przypadku rodzaj wykształcenia (przerwanego u Maeztu, który zmuszony został do zdobywania wiedzy, także z zakresu filozofii, w sposób samodzielny, a tym samym nieuporządkowany i pozbawiony akademickiej metody), a także sposób komunikowania (Maeztu to publicysta i dziennikarz). Niemniej bogata spuścizna pisarska hiszpańskiego myśliciela pozwala na sformułowanie pewnych uogólnień. O ile we wczesnym okresie działalności publicystycznej Maeztu, pozostając pod silnym wpływem J. Ortegi y Gasset, ograniczał się do dość enigmatycznego identyfikowania kultury z kreacją, tworzeniem, to lektura O. Spenglera, którą uznawał za wysoce inspirującą, skłoniła go do bardziej precyzyjnego nazwania zjawiska. Kulturę postrzegał też inaczej niż niemiecki filozof. Według Maeztu poszczególne kultury odzwierciedlają relacje między człowiekiem a rzeczami, wartościami, ideałami⁵⁰. Cywilizację europejską uznawał za najważniejszy i najwyższy dorobek Ludzkości. Choć nie

⁴⁵ Pewną nutę optymizmu dostrzec zresztą można w pracy: R. de Maeztu, *La crisis del humanismo...*, s. 143.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ R. de Maeztu, *Spengler y España*, „ABC”, 16 V 1936, [w:] *idem*, *Obra...*, s. 1211.

⁴⁸ R. de Maeztu, *La decadencia de Occidente*, „El Sol”, 15, 16, 17, 23, 24 XI 1923.

⁴⁹ Problemem idei wiążącej wspólnotę Maeztu interesował się już wcześniej, odrzucając przy tym eksponowane przez liberałów znaczenie woli jednostki. Zob. m. in. R. de Maeztu, *La crisis del humanismo...*, s. 133–134, 192–195, 289–294.

⁵⁰ *Idem*, *La decadencia de Occidente...*

dokonywał teoretycznych prób klasyfikowania istniejących czy przeszłych cywilizacji, w wielu jego refleksjach odbijało się przekonanie o kulturowej przewadze Europy (w ujęciu cywilizacyjnym, nie geograficznym) w świecie. I tak chociażby wojnę na Bałkanach uważał za „kontynuację owej walki, która rozpoczęła się pod Troją [...] To wojna Zachodu ze Wschodem, Europy i Azji, cywilizacji i dzikości”⁵¹. Europa ze swoją kulturą reprezentowała moralność i naukę. Jej sedno tkwić miało w chrześcijańskich korzeniach, chroniących Ludzkość przed barbarzyństwem. Jednocześnie to Hiszpanom przypisywał fundamentalne dla rozwoju cywilizacji chrześcijańskiej, europejskiej dzieło upowszechniania zasad moralnej równości między ludźmi i tworzenia tym samym kultury prawdziwie, w najgłębszym znaczeniu słowa, uniwersalnej⁵².

Drogę odnowy moralnej, niezbędnej dla podniesienia Europy, Maeztu wskazywał w swym kolejnym ważnym dziele pt. *La defensa de Hispanidad*, w całości wydanym w 1934 r., a wcześniej ukazującym się we fragmentach, w formie artykułów, przede wszystkim na łamach periodyku „Acción Española”⁵³. Maeztu radykalnie zmienił wówczas rozumienie tradycji. Przestał postrzegać ją jako barierę hamującą rozwój społeczeństw i narodów, a tym samym wykluczającą możliwość budowy pomyślnej przyszłości. Przeciwnie, w tradycji ujrzał skumulowane przez wieki i kolejne pokolenia bogactwo duchowe, pozwalające zachować własną tożsamość i gromadzić następne doświadczenia. Hiszpanów wzywał do powrotu do historycznej drogi, tradycji, jaką kraj rozpoczął jeszcze w średniowieczu (rekonkwista) i którą kontynuował po wiek XVII (zaszczepienie cywilizacji chrześcijańskiej na grunt amerykański). Tradycja ta nie straciła swej racji i uzasadnienia, co najwyżej wymagała jedynie zaadoptowania do współczesnego języka⁵⁴. Myśliciel hiszpański, odrzucając subiektywizm i relatywizm w pojmowaniu świata, widział w nich największe niebezpieczeństwo dla istnienia i funkcjonowania każdej wspólnoty i każdego zorganizowanego społeczeństwa. Argumentował, że „kultura (...) nie może opierać się na biologicznej spontaniczności człowieka, tylko na rozwadze, porządku i wysiłku. Ratunek nie polega na czynieniu tego, co się chce, ale tego, co się powinno robić”⁵⁵.

W dojrzałej myśli Maeztu dominowało przekonanie, że Europa znalazła się w stanie kryzysu. W wizji tej trudno jednak dostrzec akcenty apokaliptyczne. Kryzys według publicysty dotyczył światopoglądu i miał charakter ideologiczny. By Europa mogła na powrót stać się twórcza i bezpieczna, by mogła rozwijać się i przewodzić innym, musi

⁵¹ Słowa te pochodzą z 1912 r. Cyt za P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 166.

⁵² R. de Maeztu, *Conversiones...*, s. 1210–1211.

⁵³ *Idem, Defensa de la Hispanidad...*

⁵⁴ P. C. González Cuevas, *Maeztu. Biografía...*, s. 277.

⁵⁵ R. de Maeztu, *Defensa de la Hispanidad...*, s. 10.

powrócić do korzeni. Pierwszeństwo powinna odzyskać duchowość. Wyraża się ona w zasadach religii katolickiej. Tylko i wyłącznie duchowość tworzy więzy, które w sposób autentyczny, nierozzerwalny łączą ludzi żyjących na tej samej ziemi, pozwalając im wypełniać swe ponadhistoryczne przeznaczenie. Państwo może odgrywać jedynie rolę służebną – zarówno demokracja, jak i współczesny Maeztu totalitaryzm zdyskredytowały się w tym względzie. Równie rujnujące dla cywilizacji europejskiej okazało się rewolucyjne hasło *Wolność, Równość, Braterstwo*, definiujące zsubiektywizowaną i zrelatywizowaną ideologię współczesną hiszpańskiemu myślicielowi. Na jego miejsce Maeztu postulował powrót do średniowiecznej maksymy wynoszącej *Shużbę, Hierarchię, Konfraternię*⁵⁶.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 343.

